

388

Łódzka Aleksandra  
Wisznice dnia 19 VI 1946r.  
R. VII.

### Moje najważniejsze przeżycie wojenne.

efektowno z przeżyci wojennych które ja przeżyłam było  
najstraszliwsze. Gdy srebrny front przez Polskę i zatrzymał się  
nad Bugiem. Zagrały armaty i rozwisłały kule. Samoloty  
warowały, że aż cała ziemia się trzęsła, od tego workotu i huków.  
Wstaniem rano bardzo się przestraszyłam. Tu samoloty latają,  
samochody jeżdżą bez przerwy, wojsko idzie wszędzie drożkami.  
Niewiem co się dzieje. Słychać chociaż gromkami wszędzie,  
aż tu lecą samoloty niewiem dokładnie ile (samolotów) było  
Niem tylko, że było dużo. Wylatujemy ja z Kolerianko za  
mięskanie zbierając tych samolotów, aż tu w tym momencie  
zaczynają się bić (samoloty) w powietrze. Już się pali jeden  
nad lasem. Wtem zaryniają z lasu różnymi strzelać do nich  
samolotu. Samolot przewraca się w powietrze koczka i  
upadł na ziemię, tylko orany dym się potoczył. Upadł nie daleko  
od domu naszego. Nic nie wielać tylko dym i strzelanie słychać  
Samolot rozwał się, że mało co zostało. Półtunki różnego  
żelastwa i blachy przynosiło pod same miasteczko do nas.  
Sąsiada stodoła się spaliła łuckie łęcz na ratunek, tu strzelaniem  
Wprost nie wiekieli co robią. Niemcy z lasu łęcz, jednego  
niemca zabiło, na śmierć drugi został ranny. Jeden pilot z  
samolotu wyskoczył, ale ciż z tego niemcy złapali go i z  
tego wszystkiego rozstrzelali. Co o samolocie łucki było to nikt  
nie wie, bo wszystko było porzucane na drobne kawałeczki  
Na drugi dzień rano zebrała się nas gromadka i



uow

i posiliśmy sobie tego samolotu. Jakiem przez mały lasik  
i robiliśmy skrytkę od samolotu. Potnym się, a tu były ludzka  
noży i kawałek skóry. Zrobiliśmy tam i powiedzieliśmy dla ludzi i  
posiedli mój wujko zabrał. Zrobili skrytkę i porzucali wszystkie  
ciężko, włożyli do (nieco) skrytki i zakopali. Zrobili bardzo ładny  
grób dla nich i spoczywają do tej pory tam te ciała  
Tak przetrwał w 1943 roku